

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.93.04>

ANNA GAWRYSZCZAK  
(UNIWERSYTET ŁÓDZKI)\*

## Neofici żydowscy w Łodzi w XIX wieku

Neofityzm jest to „dezercja religijna, przejście od wyznania grupy mniejszościowej do wyznania grupy większościowej”. Tak zagadnienie to określa Mateusz Mieses twierdząc także, że „wszędzie, u wszystkich ludów i systemów religijnych, zdarza się, że słabe charaktery żyte ze sferą kulturalną innowierców, że jednostki ambitne spragnione kariery, ludzie wygodni, dla których przekonanie metafizyczne, wiara, tradycja, stałość wewnętrzna i ofiarna wytrwałość przedstawiają wartość drugorzędną, odpadają od wyznaniowej grupy mniejszościowej, odrywają się od swej własnej upośledzonej społeczności historycznej i wrastają w obcy organizm zbiorowy”<sup>1</sup>.

Kwestię neofityzmu możemy powiązać z zagadnieniami ściśle dotyczącymi imion i nazwisk żydowskich. Należy przy tym pamiętać, że nie jest to zjawisko specyficznie odnoszące się do ludności wyznania judaistycznego, ale także do wielu innych narodowości.

M. Mieses pisząc o konwertytach podkreśla także, że gdy wyznanie łączy się z narodowością, to taka „dezercja religijna” idzie często w parze ze zmianą narodowości, czemu bardzo często towarzyszy zmiana samego nazwiska<sup>2</sup>.

Przyjmowanie chrztu przez ludność żydowską było początkowo zjawiskiem marginalnym, które wraz z upływem czasu zaczęło obejmować coraz to szersze kręgi społeczności żydowskiej<sup>3</sup>. W niedługim czasie apostazja zdarzała się we wszystkich warstwach społecznych, stanowiąc jednocześnie istotny problem dla tradycyjnej zbiorowości żydowskiej. Jednak biorąc pod uwagę sam wiek XIX, to większość neofitów pochodziła w tym okresie z warstw najuboższych, głównie proletariatu, dążąc do uzyskania lepszej sytuacji materialnej, a zarazem i społecznej.

---

\* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Polski XIX wieku.

<sup>1</sup> M. M i e s e s, *Z rodu żydowskiego: zasłużone rodziny polskie krwi niegdyś żydowskiej*, Warszawa 1991, s. 7.

<sup>2</sup> *Ibidem*.

<sup>3</sup> N. d e L a n g e, *Wielkie kultury świata*, z jęz. angielskiego przeł. M. Stopa, Warszawa 1996, s. 58.

W przypadku neofitów duże znaczenie ma fakt, że Żydzi porzucający swoją wiarę pod pewnymi względami pozostawali nadal Żydami, jednak nie przysługiwały im już przywileje wynikające z tytułu przynależności do zbiorowości żydowskiej. Powszechny był sąd, że osoby zmieniające wyznanie sprowadzają na pozostałych wyznawców liczne nieszczęścia, a mimo to starano się, aby nie zapominali oni o swoich „żydowskich korzeniach”. O wiele mniej życzliwie podchodzono do Żydów zmieniających wyznanie i nazwiska dobrowolnie niż do tych, którzy zostali zmuszeni do odstąpienia od swojej wiary bądź „nazwy”<sup>4</sup>. Pisano, że „trzy są rzeczy, które przychodzącemu na świat człowiekowi przez ślepy przypadek zostają narzucone: narodowość, wiara i nazwisko. W życiu późniejszym dopiero doświadczenie i przekonanie uczą go cenić te nabytki mimowolne, lub też biadać nad nimi, każą mu błogosławić, lub przeklinać chwilę urodzenia swego. Jakkolwiekby atoli kto wydał sąd o tym losu zarządzeniu, to każdy czuje głęboko, iż ani narodowości, ani wiary, ani nazwiska zmieniać nie wolno i nie godzi się. Na wytworzenie tej świadomości składa się w pierwszym rzędzie pietyzm, żywiony przez potomnych dla pamięci przodków, poczuwanie się do solidarności z otoczeniem, z łona którego się wyszło, i pewna doza w tym razie zupełnie usprawiedliwionej dumy osobistej. Godła, pod którymi walczyli, cierpieli i radowali się ojcowie nasi dla każdego z nas są drogie; mimo obowiązków dla ludności całej, najchętniej pomagamy i najwięcej czujemy się pociągnięci ku tym, z którymi łączą nas wspólność wyznania, szczepu, rodu lub rodziny; mimo największego zapału dla spraw ogólnych, nikt nie chce jednak bez wieści zginać wśród ogółu, każdy radby czymś zaznaczyć, uwydatnić indywidualność swoją. A kto bez żalu opuszcza swoich, kto ich się wypiera, kto obojętnie lub lekkomyślnie odstępuje od sztandaru – tego głos powszechny słusznie piętnuje mianem zaprzańca i renegata [...] ci, którzy dezertują z obozu żydowskiego, którzy czy to z przekonania, czy też dla widoków materialnych, porzucają wiarę swoich ojców [...] pozostają pod klątwą, która ciąży na całej rasie”<sup>5</sup>.

Zazwyczaj decydujący się na zmianę religii traktowany był jako osoba zmarła, nie mająca możliwości powrotu do społeczności żydowskiej. Pozostawało jej jedynie szybkie zatarcie po sobie śladów, co badacze traktują jako utrudnienie w śledzeniu losów tych osób, jak i przyczyn ich decyzji dotyczących zmiany religii, a przy tym często i nazwisk<sup>6</sup>. W społeczności żydowskiej zarówno zmiana wiary, nazwiska, jak i małżeństwo z osobą odmiennego wyznania oznaczały

---

<sup>4</sup> A. Unterman, *Encyklopedia tradycji i legend żydowskich*, Warszawa 1994, s. 28–29. Negatywne uczucia odwzajemniały również osoby zmieniające wyznanie, stąd można przypuszczać, że „najgorętsi” przeciwnicy judaizmu wywodzili się właśnie spośród Żydów, którzy zostali chrześcijanami z przekonania.

<sup>5</sup> J. Cohn, *Nasze nazwiska*, „Izraelita” 1882, t. XVII, nr 11, s. 83–84.

<sup>6</sup> N. de Lange, *op. cit.*, s. 58; A. Unterman, *op. cit.*, s. 28–29; A. Cała, *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864–1897). Poglądy, konflikty, stereotypy*, Warszawa 1989, s. 88.

całkowite zerwanie ze środowiskiem współwyznawców, zmianę wiary, równoznaczną z wynarodowieniem, a także wejście w zupełnie obcy świat kulturowo-obyczajowy. Przy tym trzeba pamiętać, że porzucenie swojej wspólnoty nie zawsze spotkało się z pełną akceptacją nowego środowiska społecznego. Bardzo często ludność chrześcijańska nie przyjmowała konwertytów nie mając przy tym wobec nich żadnych konkretnych zastrzeżeń<sup>7</sup>. Do tego podjęcie decyzji o zmianie nazwiska na pewno nie należało do najłatwiejszych. Na ogół tego faktu nie akceptowali inni członkowie rodziny, uważając że przez jego zmianę zrywane są więzi rodzinne i społeczne, istniejące przez wiele pokoleń, których symbolem było właśnie dotychczasowe nazwisko<sup>8</sup>.

Powyższe konstatacje potwierdza również M. Fuks. Dodatkowo zaznacza, że przyjmowanie przez Żydów chrztu miało zróżnicowany wpływ na ich dalsze życie. Podkreśla, że zarówno środowisko żydowskie, z którego wychodzili, jak i polskie, w którym starali się zaaklimatyzować, bardzo często nimi pogardzało. Traktowano ich jako „odszczepieńców, zaprzańców, niepożądanych intruzów i konkurentów”. Przy tym autor zwraca uwagę, że sami neofici, zwłaszcza ci, którzy przyjmowali chrzest – jak to określali – „pionowo”, czyli już jako ludzie dorośli i z własnej woli, nie mogli oderwać się od więzów narodowościowych. Natomiast Żydzi przyjmujący chrzest „poziomo”, czyli w bardzo młodym wieku bądź nawet w dzieciństwie, wręcz przeciwnie, bardzo szybko zapominali o swoich korzeniach rodzinnych<sup>9</sup>. Autor wyraźnie daje czytelnikom do zrozumienia, że kwestie związane z „Żydami chrzczonymi” są zarówno trudne, jak i kontrowersyjne, chociażby dlatego, że wielu spośród nich po przyjęciu chrztu bardzo często ukrywało swoje pochodzenie<sup>10</sup>.

Zajmując się powyższymi kwestiami związanymi z ludnością zmieniającą wyznanie trzeba podkreślić, że na ziemiach polskich występowały jej liczne rzesze i początkowo, głównie w wieku XVIII, określano takie grupy frankistami<sup>11</sup>.

---

<sup>7</sup> S. Kowalska-Glikman, *Małżeństwa mieszane w Królestwie Polskim. Problemy asymilacji i integracji społecznej*, „Kwartalnik Historyczny” 1977, R. LXXXIV, z. 2, s. 313–319; A. Eisenbach, *Wokół problematyki emancypacji Żydów w Królestwie Polskim*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historii” 1974, t. X–XII, nr 4 (92), s. 73. Eisenbach podkreśla, że chrzest był elementem zmieniającym zupełnie sytuację prawną Żydów, ponieważ oznaczał on wyjście ze „stanu żydowskiego”.

<sup>8</sup> M. Boruta, *op. cit.*, s. 54.

<sup>9</sup> M. Fuks, *op. cit.*, s. 118–119.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 11.

<sup>11</sup> Frankiści – żydowskie ugrupowanie religijne, założone w połowie XVIII w. przez Jakuba Lejbowicza Franka (1726–1791), podającego się za mesjasza. Ugrupowanie działało głównie w Polsce, Niemczech, Czechach i Rumunii w XVIII i na początku XIX w. J. Frank przebywając w Turcji zetknął się z sabataizmem, co miało wpływ na losy jego, jak i jego zwolenników w Polsce. Ogłaszając się następcą Sabataja Cwi zyskał na ziemiach polskich rzesze zwolenników. Jednak w wyniku przesładowań ze strony talmudystów musiał uchodzić z Polski. Przez tysiące Żydów był

W wiekach następnych, XIX i XX, rosła ciągle liczba ludzi, którzy zrywali ze swoim „żydostwem”, aby uzyskać przywileje służące chrześcijanom.

W przeciągu długiego okresu historycznego ludność żydowska zmieniając swoje wyznanie, a wraz z tym często imiona i nazwiska, kierowała się wieloma względami. Jednym z zasadniczych powodów były wciąż obowiązujące ograniczenia prawne stosowane w odniesieniu do Żydów. Wielu z nich przyjmowało chrzest, aby uzyskać liczne, zarazem indywidualne uprawnienia, np. do zamieszkania w miastach posiadających przywilej „de no tolerandis Judaeis” lub na ulicach jakiegoś miasta poza wyznaczoną dzielnicą żydowską, swobodnej możliwości prowadzenia własnej działalności gospodarczej czy nawet nabywania nieruchomości. Na przykład kupcy żydowscy robili to w celu uzyskania prawa własności do posiadania nieruchomości miejskich i gruntów<sup>12</sup>. Chrzest przyjmowało także wielu żydowskich przedsiębiorców i bankierów, którzy dążyli do uzyskania przywilejów pełnych zezwoleń od ograniczeń hamujących rozwój ich działalności. Bardzo często w wyniku konwersji otrzymywali oni pełne obywatelstwo miejskie, jak i krajowe, a niewielu co prawda z nich nawet nobilitację „za szczególne zasługi”, uzyskując również szlachectwo<sup>13</sup>. Zmiana religii wiązała się także z obawami przed zwolnieniem z pracy, uzyskaniem lub utrzymaniem pozycji zarówno w wojsku, administracji miejskiej, jak i nauce<sup>14</sup>. M. Fuks podkreśla słowa A. Hertza, który w jednej ze swoich książek pisze, że chrzest umożliwił Żydom „gruntowną zmianę kondycji społecznej”<sup>15</sup>. Natomiast T. Jeske-Choiński wśród przyczyn przystępowania przez Żydów do chrztu wymienia m.in. nędzę, walkę o byt, względy praktyczne, wynikające ze wspomnianych wcześniej ogra-

---

uznawany za mesjasza, ale z czasem oskarżony o sprzyjanie zwalczanemu przez judaizm sabataizmowi uszedł na Wołoszczyznę i wraz ze swoimi współwyznawcami przeszedł na islam. W późniejszym czasie wrócił do Lwowa i przyjął chrzest zmieniając imię i nazwisko na Józef baron von Dobrucki. Wraz z nim chrzest przyjęło wielu jego współwyznawców. Za lekceważenie religii katolickiej i odwodzenie neofitów od prawidłowego wyznawania nowej wiary osadzony został w więzieniu, w twierdzy częstochowskiej. Po uwolnieniu, w 1772 r. wyjechał do Offenbachu nad Menem, gdzie prowadząc dwór doczekał starości. W Polsce pozostało wielu jego zwolenników, którzy z czasem doczekali się licznych przywilejów, a nawet nobilitacji. Liczba frankistów sięgała około 25 tys. osób, z czego większość żyła na ziemiach polskich. W samej Warszawie było ich około 6 tysięcy. Na terenach polskich można wyróżnić rody pochodzenia frankistowskiego m.in. Jeziorańscy, Jasińscy, Krysińscy, Wołowscy, Majewscy, Matuszewscy. Por. M. Fuks, *op. cit.*, s. 37–38.

<sup>12</sup> Przykładem jest m.in. Ignacy Neumark, który w wyniku nieskutecznych zabiegów o uzyskanie praw obywatelskich dla rodziny i uprawnień do nabycia gruntów na własność przyjął chrzest 31 sierpnia 1822 r. W wyniku zmiany wyznania tego samego dnia zakupił dobra Tursko Wielkie (sandomierskie).

<sup>13</sup> A. Eisenbach, *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1785–1870 na tle europejskim*, Warszawa 1988, s. 243–245, 328.

<sup>14</sup> M. Fuks, *op. cit.*, s. 121–135.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 118.

niczeń prawnych, możliwość awansu, uzyskania lepszego stanowiska w służbie, a w związku z tym również lepszej pozycji społecznej. Zaznacza także, że chrzest umożliwiał młodym mężczyznom uchronienie się przed służbą wojskową, pozwalał osobom zmieniającym wyznanie na małżeństwa z chrześcijanami, jak również dawał szansę na tzw. uspołecznienie<sup>16</sup>.

Zmianie wyznania bardzo często towarzyszyła chęć zmiany nazwisk, głównie o brzmieniu niemieckim, na nazwiska polskie, o czym wielokrotnie pisano na łamach „Jutrzenki”. Dążyli do tego nawet sami Żydzi podkreślając, że „wyróżnianie się [...] nazwiskiem jest spuścizną narzuconą i boleśnie dotyka tych z nas, którzy nie chcą być wyróżniani od ogółu, którzy mówą, ubiorem i zwyczajami już się złączyli z narodem. Jesteśmy silnie przekonani, iż ci wszyscy z radością by się zrzekli tej niedogodnej spuścizny po swych ojcach, zrzucając z siebie śmieszność i germanizm nazwisk, trudnych nawet do wymawiania dla języka Polaków, i zamieniając je na czysto polskie; aby tym sposobem stali się czysto krajowcami z nazwiska także, jak nimi już są z mowy i z ubioru”<sup>17</sup>.

W XIX w. wiele osób podkreślało, że zmiana nazwiska miała także „estetyczne i społeczne korzyści”, przyczyniające się do polepszenia stosunków z ludnością chrześcijańską. Twierdzono, że powinno się „zmieniać ohydne, obco brzmiące zarówno dla Polaków, jak i Żydów nazwiska”, jednak bez zmiany imion, zwłaszcza typowo biblijnych. Na łamach „Izraelity” z 1882 r. adwokat J. Kirsztrot-Prawnicki opracował projekt zachęcający Żydów do zmiany nazwisk. Pisał w nim, że „wraz z żargonem, ubiorem Żydzi powinni się pozbyć i trzeciego piętna wyodrębniającego ich od ogółu – nazwisk niemieckich: że jednak na to prawo nie pozwala, wypada im więc do istniejącego nazwiska przybrać drugie, brzmienia krajowego i figurować tak w życiu towarzyskim i cywilnym pod łączną nazwą: dawniejszą i przybraną”<sup>18</sup>.

W odpowiedzi na ten projekt twierdzono jednak, że zmiana nazwiska nie była sprawą łatwą, a przy tym oznaczała ostateczne zerwanie wszelkich więzi ze społecznością żydowską, tradycją, przodkami, a w konsekwencji również osłabienie więzi rodzinnych<sup>19</sup>. Przy tym wszystkim podkreślano, że każdy, kto pozostawał wierny swojej wierze, przekonaniom religijnym, a także nazwisku swoich ojców, zawsze był godnym poszanowania człowiekiem. Bez względu na to czy był chrześcijaninem, czy Żydem, pozostawał osobą, której nie można było od-

---

<sup>16</sup> T. Jeske-Choiński, *Neofici polscy*, Warszawa 1904, s. 114–116. Autor pisze, że „w ostatnich latach dziesięciu przybyło do wymienionych źródeł neofitów jeszcze jedno, mianowicie tak zwane uspołecznienie. Żydzi oświeceni, zbliżeni stosunkami osobistymi do chrześcijan, oderwani już właściwie innymi zwyczajami, obyczajami i pojęciami od swoich współplemieńców, zrozumieli, że tylko wspólna wiara i wspólne tradycje asymilują”.

<sup>17</sup> *Nasze nazwiska*, „Jutrzenka” 1861, t. I, nr 19, s. 150.

<sup>18</sup> J. C o h n, *Nasze nazwiska*, „Izraelita” 1882, t. XVII, nr 11, s. 83.

<sup>19</sup> A. C a ł a, *op. cit.*, s. 65–66.

mówić ani szacunku, ani zaufania i którą należało tolerować tak długo, aż nie weszła ona w konflikt z prawem<sup>20</sup>.

Z faktu, że ludność żydowska była i do dziś dnia jest zwartą i odrębną grupą, która przeciwstawia się innym zbiorowościom, wynika że Żydzi mimo wszystko wchodzili do społeczeństwa polskiego, ale jako oddzielne jednostki, zrywając najczęściej jednocześnie wspomniane już więzi rodzinne.

Wraz ze zmianą wyznania zmieniano nazwiska, które przyjmowano i tworzone w bardzo różnorodny sposób, gdyż nie było ustalonych zasad odnoszących się do ich obierania. Początkowo, głównie wśród ludności z warstw uboższych, ograniczano się do przyjmowania imion chrzestnych. Dopiero pod koniec wieku XVII spotykamy nazwiska typu: Izraelita, Izraelitka, Lewikowski od nazwiska Lewi czy Zygmunowski, czyli od imienia osoby biorącej pod opiekę<sup>21</sup>.

Więcej przypadków konwersji można zaobserwować w XVIII w., kiedy to Żydzi w Polsce i na Litwie zaczynają coraz częściej w większej liczbie przyjmować chrzest. Zjawisko to jest jeszcze bardziej widoczne w następnym stuleciu, szczególnie w I połowie XIX w. także w regionie łódzkim<sup>22</sup>, gdzie w tym czasie chrzest przyjęli m.in. w 1823 r. Hersz Rychler zmieniając nazwisko na Jan Nowicki, w 1833 r. Moyżesz Frenkel na Antoni Frenkel oraz w 1839 r. Rachela Laia Lutomska zmieniając nazwisko na Franciszka Lutyńska<sup>23</sup>.

Neofici po chrzcie przyjmowali nazwiska tworząc je m.in. od nazw miesięcy, dni tygodnia, miejscowości w których przebywali, imion lub nazwisk rodziców chrzestnych, od znaku w herbie, szczególnie jeśli był tam krzyż, a także od przyjętego „z dobrej woli chrztu”<sup>24</sup>. Nazwiska konwertytów bardzo często tworzone były także od wyrazu „przechrzta” lub „przekszta” określającego osoby, które przyjęły chrzest porzuciwszy swoją wiarę, ale przede wszystkim w odniesieniu do ludności żydowskiej. Powstawały w ten sposób nazwiska typu: Przechta, Przekszta, Przechrzest czy Przekta. Ludności pochodzenia żydowskiego przypisywano także nazwiska za samo bycie Żydem (Żyd – Juda), tworząc w ten sposób rozmaite formy: Żyd, Żydanowicz, Żydecki, Żydek, Żydko, Żydkowicz, Żydowczyk, Żydowicz, Żydowiec, Żydowka, Żydowowic, Żydziec, Żydzik, Żydowin, Judal, Judczyc, Judek, Judenko, Judka, Judkiewicz, Judkowiak, Judno, Judyński, Judziewicz<sup>25</sup>.

Początkowo, jak już wspomniano, w przypadku zmiany wyznania nie tworzone nowych nazwisk przyjmując nazwiska rodziców chrzestnych. Nadawali

<sup>20</sup> L. Ziátkowski, *op. cit.*, s. 165–166.

<sup>21</sup> J.S. Bystron, *Nazwiska polskie*, Warszawa 1993, s. 191.

<sup>22</sup> T. Jeske-Choiński, *op. cit.*, s. 19.

<sup>23</sup> Archiwum Państwowe w Łodzi, Akta m. Łodzi, Akta dotyczące przybrania przez Izraelitów chrztu w latach 1823–1844, sygn. 1579, k. 1–10.

<sup>24</sup> M. Fuks, *op. cit.*, s. 38.

<sup>25</sup> K. Rymut, *op. cit.*, s. 142, 308.

oni nowochrześciance nazwiska własne bez zmiany lub z ich niewielką przeróbką. I tak np. Michał Ezofowicz przyjęty do herbu Leliwa przez Hlebickich dał początek rodzinie Józefowiczów-Hlebickich. Od nazwisk rodziców chrzestnych pochodzą także nazwiska konwertytów: Dębowskich, Podoskich czy Wierzchowskich (Zwierzchowskich). W taki sam sposób neofici otrzymywali nazwiska po ojcu lub matce chrzestnej, np. minister Stanisław hr. Grabowski nadał swoje nazwisko neoficie Karolowi Aleksandrowi chrzczonemu w 1823 r., Fajga Brodacz w wyniku chrztu w 1847 r. zmieniła imię i nazwisko na Julia Kazimiera Łubieńska (po ojcu chrzestnym), Józef Gąsiorowski chrzczony w 1811 r. przyjął nazwisko po ojcu chrzestnym, Zofia Pruszek chrzczona w 1823 r. została nazwana po matce chrzestnej pani Pruszkowej. W wyniku tego, że ludność była do neofitów wrogo nastawiona, zdarzały się także przypadki nadawania nazwisk w zmienionej formie, np. od ojca chrzestnego o nazwisku Rybiński nadano neoficie nazwisko Rybski, od matki chrzestnej pani Jurowej nadano nazwisko Jurowski<sup>26</sup>. Z reguły rodzicami chrzestnymi byli zamożni ludzie: dygnitarze dworscy i koronni, ministrowie itp. Bardzo często zdarzało się, że ich zamożność pomagała neofitom „piąć się po drabinie społecznej”, ułatwiając im jednocześnie życie wśród nowych współwyznawców<sup>27</sup>.

Zmiana nazwisk odbywała się bardzo często w wyniku przetłumaczenia ich na język polski i tworzenia form przymiotnikowych poprzez dodanie sufiksu: -ski (-cki) ze względu na fakt, że miała ona znaczenie typowo polskie, a zarazem szlacheckie. Przerabiano w ten sposób bardzo wiele „nazw” nadając im jednocześnie nowe formy, również w wyniku tłumaczenia ich z innych języków. Powstawały w ten sposób zupełnie nowe nazwiska, np. Jehuda Lejb Notowicz Krysa przyjął nazwisko Krysiński, Berek Boczkowiak – Boczkowski, Jakub Dwornik – Dwornicki, Dawid Jabłonowicz – Jabłoński, Manheim Kohen – Maksymilian Koniarski, Hell – Helski, Salomon – Solański, Weissblat – Wielicki, Mosiek Schwartzholz – Czarnecki, Goldwasser – Złotnicki, Rosenstock – Różecki. Tłumaczono także nazwiska z języka hebrajskiego i tak np. hebr. Szor (wół) dało początek nazwisku Wołowski, a z hebr. Hersz (jeleń) utworzono nazwisko Jeleński. Występowały wśród neofitów także formy tworzone poprzez dodanie końcówki: -wicz, np. Centnerszwer – Cetnarowicz<sup>28</sup>.

Charakterystyczne jest, że prawie wszyscy konwertyci, poczynając już od wieku XVIII, poza pewnymi wyjątkami, przyjmowali z reguły nazwiska polskie. Wiele z nich zostało utworzonych przede wszystkim od miejscowości, w której dana osoba przebywała lub z której przybyła. Przykładami nazwisk odmiejscowych są: Dobrzyński z Dobrzynia, Czerniewski i Czerniowski z Czerniowiec,

<sup>26</sup> J.S. Bystroń, *op. cit.*, s. 192–193.

<sup>27</sup> T. Jeske-Choiński, *op. cit.*, s. 42.

<sup>28</sup> J.S. Bystroń, *op. cit.*, s. 193–194.

Chołojowski z Chołojowa, Czuchanowski z Czuchan, Grodziński z Grodziska, Dubelski i Rubliński z Lublina, Łęczycki z Łęczycy, Łoskowski z Łoskowa, Łowicki z Łowicza, Iwański z Iwania, Korolewski i Koralewski z Korolówki, Kamiński i Kamieniecki z Kamieńca, Kopyczyński, Kopczyński i Kopyczyński z Kopyczyniec, Minkowski i Minkowiecki z Minkowic, Niemirowski z Niemirowa, Podhajecki z Podhajec, Rohatyński z Rohatyna, Sidorowski z Sidorowa, Satanowski z Satanowa, Rymanowski z Rymanowa, Słomczyńska ze Słomczyna, Staszewski i Stachowski ze Staszowa, Wędrogińska z Wędrogina, Żelechowski z Żelechowa, Jarocki z Jarocina, Trojanowski z Trojanówki, Felsztyński z Felsztyna, Bogucicki z Bogucic, Buski z Buska, Braclawski z Braclawia, Brzezicki i Brzeziński z Brzezia, Jezierzański i Jeziorański z Jezioran (Jezierzan), Lanckoroński z Lanckorony itd.<sup>29</sup>

Bardzo liczną grupę nazwisk przyjmowanych przez neofitów po chrzcie stanowią także nazwiska utworzone od imion żydowskich i chrześcijańskich. W taki sposób powstawały nazwiska typu: Jakubowski i Jakóbski (od imienia Jakub), Pietrowski (od Piotra), Pawłowski i Pawłowicz (od Pawła), Lewicki i Lewiński (od Lewka), Jasiński, Josiński i Joszyński (od Joska), Józefowicz (od Józefa), Matuszewski (od Mateusza), Dawidowicz (od Dawida), Eliaszewicz (od Eliasza), Berkowicz (od Berka), Moszyński i Moszczyński (od Moszka), Zelikowicz i Zelikowski (od Zelika, Zelka), Piasecki (od Pejsaka), Jankowski (od Jana), Kazimierski (od Kazimierza) itp.<sup>30</sup>

Wśród nazwisk Żydów polskich możemy wyróżnić wiele znamiennych nazwisk neofickich pochodzących od nazw miesięcy, w których przyjmowany był przez nich chrzest. Każdej nazwie miesiąca możemy przypisać odpowiadające nazwiska o większej bądź mniejszej liczbie posiadaczy, w zależności również od pochodzenia danych konwertytów<sup>31</sup>.

Charakterystyczne jest, że już w „Bibliotece Warszawskiej” z 1844 r. spotykamy się z określeniem, że „nazwiska pochodzące od miesięcy lub dni, lub czynające się od „nowo” po największej części należą do potomków Żydów przechrzczonej za Jagiellonów”.

Już w XVIII w. spotykamy mnóstwo nazwisk utworzonych od nazw kalendarzowych, głównie od wspomnianych miesięcy: Styczyński od stycznia, Lutyński, Lutomski i Lutnicka od lutego, Marzecki, Marczyński, Marczewski i Markowski od marca, Kwieciński, Kwiatkowski, Kwietniewski, Kwiatkiewicz od kwietnia, Majowski, Majewski i Majecki od maja, Czerwiecki, Czerwiński od czerwca, Lipiński, Lipowski, Lipski, Lipiecki, Lipczyński od lipca, Sierpowski, Sierpiński,

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 195; T. Jeske-Choiński, *op. cit.*, s. 39–40, 106.

<sup>30</sup> J.S. Bystroń, *op. cit.*, s. 194; T. Jeske-Choiński, *op. cit.*, s. 40, 106.

<sup>31</sup> W czasach współczesnych nazwiska pochodzące od nazw miesięcy są najbardziej pospolite w woj. kieleckim oraz w województwach z nim sąsiadującymi. Są to dane z 2005 r.



Sierpecki od sierpnia, Wrześniński, Wrzesieński, Wrześniewski, Wrześniowski od września, Październicki, Paździerski od października, Listopski, Listopacki od listopada, Grodziński, Grudziński od grudnia<sup>32</sup>. Nazwiska neofickie nadawane były także od łacińskich nazw miesięcy. Stąd osoby chrzczone np. w kwietniu przybierały nazwisko Aprilewicz, w czerwcu – Junicz i Junecki, w październiku – October. Warto nadmienić, że – głównie w XVIII w. – nazwiska nadawane były przez księży udzielających chrztu. Natomiast w XIX w. decydowały o tym już władze administracyjne poszczególnych państw zaborczych<sup>33</sup>.

W wielu z powyższych przypadków możemy stwierdzić, że chrzest tak naprawdę odbywał się w danym miesiącu. Jednak trzeba wziąć pod uwagę, że wraz z faktem wyróżniania tych nazwisk jako specyficznie neofickich nadawane one były przechrztom bez względu na datę ich chrztu. Potwierdzeniem tego mogą być przypadki, kiedy to konwertyta nie otrzymywał nazwiska utworzonego od miesiąca, w którym przyjął chrzest, lecz od miesiąca go poprzedzającego. W taki sposób postępowano w momencie, kiedy neofita zmieniał wyznanie w miesiącu np. październiku czy listopadzie, od których to utworzenie nazwiska, jak twierdzono, było dość „niefortunne” i dlatego też ich występowanie jest bardzo rzadkie. Nawet jeśli jakaś osoba została ochrzczona w tych miesiącach, to i tak w większości nadawano jej nazwisko wcześniejsze ze względu na lepszą formę i wygląd<sup>34</sup>.

Z nazwiskami neofickimi utworzonymi głównie od miesięcy spotykamy się coraz częściej również w regionie łódzkim w I połowie wieku XIX. Powstawały w ten sposób nazwiska typu: Styczeń, Styczyński, Steczeń, Steczniewski od stycznia, Luta, Lutak, Lutczyz, Lutek, Lutka, Lutkiewicz, Lutko, Lutkowicz, Luto, Lutosz, Lutowicz, Lutuj, Lutun, Luty, Lutyż, Lutyk, Lutyń, Luciak, Litak od lutego, Marzecki, Marcoń, Marcowski, Marcula, Marculewicz, Marcych, Marcyk, Marcysiak, Marec, Marczewski od marca, Kwiecieński, Kwiatkowski, Kwietniewski, Kwiatkiewicz od kwietnia, Majak, Majacki, Majas, Majczak, Majczyk, Majczyński, Majek, Majenka, Majewicz, Majewski, Majowski, Majk, Majka, Majkowicz, Majkowski, Majoch, Majocha, Majonek, Majos, Majowicz, Majski, Maik, Mainka, Maiński, Mejka, Mejkalski, Mejowic, Mey od maja, Lipien, Lipiec, Lipowy od lipca, Sierpina, Sierpin, Sierpień od sierpnia, Wrzesień, Wrześniak, Wrześniewski, Wrześniowski od września, Październy, Październik, Paździerski od października<sup>35</sup>.

Na przykładzie wszystkich nazwisk utworzonych od miesięcy można zaobserwować, że najpopularniejsze były nazwiska od miesięcy wiosennych, co zapewne miało związek z przyjmowaniem chrztu szczególnie w okresie świąt

<sup>32</sup> B. Kreja, *Studia onomastyczne*, Gdańsk 2005, s. 60–61; M. Mieses, *op. cit.*, s. 30–31.

<sup>33</sup> T. Jeske-Choiński, *op. cit.*, s. 40.

<sup>34</sup> J.S. Bystroń, *op. cit.*, s. 197.

<sup>35</sup> K. Rymut, *op. cit.*, s. 173, 175, 181, 184, 206, 240, 254, 297.

Wielkanocnych. Nie ma jednak przeglądu wszystkich kalendarzowo nazwanych od miesięcy neofitów w całej Polsce. Należy mimo to pamiętać, że jeśli spotkamy w spisach nazwisko tego typu, to bardzo prawdopodobne że mamy do czynienia z potomkami jakiegoś nowochrzczeńca<sup>36</sup>.

B. Kreja pisząc o nazwiskach neofickich zastrzega jednak, że „należy [...] wyraźnie zaznaczyć, że nazwiska te nie były wyłącznie neofickimi, także jakiegokolwiek wnioski o pochodzeniu poszczególnych rodzin noszących te nazwiska, oparte na ich brzmieniu, są ryzykowne. W szczególności dotyczy to nazw urobionych od nazw miesięcy [...]. Nazwy miesięcy występują bowiem dość często wśród ludności włościańskiej (Styczeń, Marzec, Kwiecień, Maj itd.), a dodanie końcówki -ski było przecież czymś bardzo powszechnym; poza tym są tu też nazwiska odmiejscowe (z Czerwińska, z Lipna, z Wrześni itd.)”<sup>37</sup>.

Bardzo ciekawy jest także fakt występowania nazwisk tworzonych od poszczególnych dni tygodnia, w których przyjmowano chrzest. Najczęściej występującymi formami tego typu są nazwiska osób zmieniających swoje wyznanie w niedzielę: Niedzielski, Niedzielecki, Niedzielewicz<sup>38</sup>. Powyższe nazwiska w większości wypadków to miano nadane osobom, które przechodząc z innego wyznania przyjęły na siebie „obowiązek odpoczynku, nabożeństwa, święcenia niedzielnego”<sup>39</sup>. Spotkać możemy, choć rzadziej, także nazwiska pochodzące od pozostałych dni tygodnia, a także od świąt, np. Poniedziałek, Wtorek, Środa, Śródka, Sobota, Sobótka, wspomniana Niedziela<sup>40</sup>, Piątkowski, Świątecki czy Świątkowski<sup>41</sup>. W regionie łódzkim w I połowie XIX w. możemy także spotkać nazwiska utworzone według powyższego schematu, np. od środy powstały nazwiska typu Śr zadek, Środek, Środoń, Środowski, Środulski, Srodziński, Średziński, Śródka<sup>42</sup>.

Neofici, także łódzcy, przyjmowali również nazwiska wskazujące, że dana osoba zmieniająca wyznanie „przybyła z dalekich stron”. Wśród nich możemy wyróżniać takie nazwiska jak: Przybyła, Przybyłek, Przybyłka, Przybyłkiewicz, Przybyło, Przybeło, Przybyłowicz, Przybyłowski, Przybylak, Przybylczak, Przybylich, Przybylik, Przybylok czy Przybylski<sup>43</sup>.

<sup>36</sup> M. Mieses, *op. cit.*, s. 30.

<sup>37</sup> B. Kreja, *op. cit.*, s. 61–62.

<sup>38</sup> T. Jeske-Choiński, *op. cit.*, s. 40.

<sup>39</sup> M. Mieses, *op. cit.*, s. 31–32. M. Mieses podkreśla, że Niedzielski to nazwisko występujące po raz pierwszy sporadycznie z końcem wieku XVI oraz w XVII u szlachty polskiej, np. Niedzielski herbu Prus – pleban w 1857 r., Niedzielski herbu Sas, Stefan Niedzielski – stolnik litewski z roku 1690. Częściej zaczyna występować ono dopiero od drugiej połowy XVIII w., np. Niedzielski herbu Topór z 1865 r., Niedzielski herbu Pogoń z roku 1771.

<sup>40</sup> B. Kreja, *op. cit.*, s. 63–64.

<sup>41</sup> J.S. Bystroń, *op. cit.*, s. 197.

<sup>42</sup> K. Rymut, *op. cit.*, s. 269.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 223; T. Jeske-Choiński, *op. cit.*, s. 40.

Bardzo dużą grupę nazwisk powszechnie znanych stanowiły te, które jednocześnie nawiązywały do odbytej konwersji, jak i podkreślały przywiązanie do nowej wiary. Najczęściej występującymi zwolennikami nowej religii „z dobrej woli” były osoby noszące nazwisko Dobrowolski<sup>44</sup>. Pokrewnymi tematycznie powyższego nazwiska są formy: Dąbrowski, Dobrański, Dobrochowski, Dobrzyński, Wolański, Wolicki, Wolski, Chęciński oraz Chętkowski<sup>45</sup>.

Warto nadmienić, że niektórzy autorzy uważają, że wszystkie rodziny szlacheckie o nazwisku Dobrowolski oraz jego odmiennych formach pochodzą jedynie od Żydów. Jednak jest to twierdzenie bardzo ryzykowne i mylne, gdyż teoretycznie mogliby istnieć Polacy noszący powyższe nazwisko, nie mający jednocześnie z Żydami nic wspólnego. Nazwa ta w wielu przypadkach może oznaczać nazwisko odmiejscowe, a w związku z tym osobę pochodzącą ze wsi Dobrawola lub Dobrowole<sup>46</sup>. Termin Dobrowolski mógł oznaczać także „człowieka wolnego, swobodnego, niezależnego”, w związku z czym powstało właśnie to nazwisko, będące oznaczeniem chłopca zwolnionego z poddaństwa. Mogło ono także powstać od wyrazu dobrowolny, określającego człowieka „dobrodusznego, powolnego, bez własnego zdania”<sup>47</sup>.

Nawracającej się osobie często nadawano nazwisko Nawrocki<sup>48</sup>, a także nazwiska zaczynające się „na nowo” typu Nowakowski, Nowopolski i Nowicki<sup>49</sup>.

Neofitę w wielu przypadkach oznacza również krzyż zamieszczony w herbie. W związku z godłem tworzone nazwiska takie, jak Krzyżanowski, Krzyżanecki, Krzyżewski, Krzyżański, Krzymanowski, Krzyżmowski. W XVIII i XIX w. występują one sporadycznie, najczęściej jednak przyjmowane były między rokiem 1750 a 1832. Są to jednak nazwiska, które nie oznaczają wyłącznie neofitów.

---

<sup>44</sup> M. Mi e s e s, *op. cit.*, s. 32–33. Dobrowolski jest formą nazwiska, którą znamy już z czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego, kiedy to wyróżniono sześć rodzin szlacheckich pochodzenia neofickiego o tym nazwisku. W Warszawie nazwisko Dobrowolski występuje początkowo trzy razy w metrykach chrztu roku 1672, 1674, 1675. Jako pierwszy nazwisko Dobrowolski w XVII w. przyjął krakowski Żyd Jan Dobrowolski, ochrzczony w Warszawie w 1672 r. Coraz więcej osób o tym nazwisku spotykamy z czasem w XVIII, a szczególnie w XIX w.

<sup>45</sup> J.S. B y s t r o Ń, *op. cit.*, s. 195.

<sup>46</sup> Sprzeciwia się temu fakt, że w starych herbarzach nie występuje nigdzie nazwisko Dobrowolski, pokazuje się ono dopiero sporadycznie w II połowie XVII wieku, masowo wśród szlachty występuje w wieku XVIII.

<sup>47</sup> J.S. B y s t r o Ń, *op. cit.*, s. 198.

<sup>48</sup> Pierwsze osoby o tym nazwisku pojawiają się już w lipcu 1674 r. Natomiast więcej przypadków spotykamy w połowie wieku XIX, np.: w 1831 r. Piotr Nawrocki herbu Lubicz, w 1862 r. Stanisław Nawrocki herbu Pobóg. Por. M. M i e s e s, *op. cit.*, s. 34.

<sup>49</sup> Tego typu nazwiska pojawiają się już w 1764 r., kiedy to odnotowano dwóch nobilitowanych o nazwisku Nowakowscy. Natomiast w latach 1804 i 1827 wyróżnia się w Warszawie dwie osoby o tym nazwisku i jedną w 1817 r. Pojawiają się także wzmianki o Nowickich, pierwsze z roku 1524, następnie dopiero w 1764, 1776, 1852 i 1847. Por. M. M i e s e s, *op. cit.*, s. 32.

Istnieje również prawdopodobieństwo, jak w przypadku nazwiska Dobrowolski, że powyższe formy mogą pochodzić od jakiejś miejscowości, gdyż na terytorium Polski odnotowano kilka o nazwach: Krzyżanowce, Krzyżanów, Krzyżany. Jednak rzeczą bardzo prawdopodobną jest, że osoby o nazwisku Krzyżanowscy nie mają nic wspólnego ze wsią o identycznej nazwie, a ich nazwisko mogło zostać utworzone od krzyża symbolizującego chrześcijaństwo, a zarazem będącego często „godłem rodzinnym wychrztów”<sup>50</sup>.

Wśród osób zmieniających wyznanie spotkać możemy również nazwiska, które świadczą o chwaleniu Boga lub oddaniu Bogu. Do najczęściej występujących wśród nich należą: Bogochwalski, Bogusławski, Chwalibogowski, Chwalibóg, ale także Wiernicki<sup>51</sup>.

Obok wszystkich wymienionych sposobów przybierania nazwisk przez neofitów wyróżniamy także szereg innych, których pochodzenia nie jesteśmy tak naprawdę w stanie ustalić. Prawdopodobnie były one dobierane tak, aby dana osoba wchodząc do społeczeństwa polskiego nie wyróżniała się niczym wśród osób o nazwiskach polskich. W związku z tym obierano formy, które nie pozwalały na określenie, czy dana osobą jest konwertytą, czy wręcz przeciwnie. Obok typowych nazwisk neofickich, głównie w I połowie XIX w., spotykamy zupełnie dowolne ich zmiany, np. Borstein zmienia nazwisko na Chranowski, Lejbuś Michelewicz na Dąbrowski, Mordko Hayman na Drzewiecki, Herszek Krubinek na Dukliński, Szmul Holz na Jastrzębski itd.<sup>52</sup>

W przypadku konwertytów należy podkreślić, że wraz z upływem czasu zaczynają oni przybierać nazwiska sami – wedle własnego uznania, w związku z czym typowych nazwisk neofickich zaczyna występować coraz mniej. Do tego dochodzi fakt, że prawie zawsze (do roku 1850) zmiana nazwiska związana była z przejściem na inne wyznanie, natomiast po dniu 25 czerwca 1850 r. postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego zabrania się neofitom przybierania przy chrzcie nowych nazwisk. W związku z tym można tak naprawdę stwierdzić, że wspomniany rok stanowi kres typowych nazwisk neofickich<sup>53</sup>.

Znamienne jest również to, że wszyscy neofici polscy z XVIII w. przyjmowali wyznanie rzymskokatolickie. Natomiast w I połowie XIX stulecia przechodzili także na wyznanie protestanckie, przyjmując nazwiska niemieckie. W takich przypadkach ci, którzy nie odczuwali potrzeby łączności ze społeczeństwem polskim, pozostawali przy nazwiskach niemieckich, nie korzystając z prawa pozwalającego im na ich zmianę. Najważniejsza była chęć zatarcia cech żydowskich. Charakterystyczny jest przy tym element, że w danym czasie na kilkuset

<sup>50</sup> J.S. Bystroń, *op. cit.*, s. 196; M. Mieses, *op. cit.*, s. 33–34.

<sup>51</sup> J.S. Bystroń, *op. cit.*, s. 196.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 198–199.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 190, 199.

neofitów – ewangelików, jedynie trzech przyjęło nazwiska polskie: Kwieciński, Płoński i Zbrojewski, natomiast pozostali zatrzymywali nazwiska niemieckie, dokonywali drobnych zmian w pisowni, a nawet niemczyli nazwiska polskie: Kohn zmienił nazwisko na Kahn, Stokfisz na Stokviss, Brüner na Bruner, Dorembsus na Ehrlich, Cieciura na Neuman, Śpiewak na Kantor<sup>54</sup>.

W wieku XIX zdarzały się także przypadki zmiany religii z chrześcijańskiej na mojżeszową, co uznawano w tamtym okresie za jedno z najgorszych przestępstw. Zmianę idącą w tym kierunku traktowano jako niedopuszczalną, a jej dokonanie było związane z utratą praw obywatelskich bądź nakładaniem nawet jeszcze surowszych kar. Na początku tego stulecia zgadzano się w niewielu przypadkach na apostazję w kierunku judaizmu, ale w zasadzie dotyczyło to tylko osób z niższych warstw społecznych, zwłaszcza samotnych kobiet, mających dzieci z mężczyzną pochodzenia żydowskiego, które zmieniając wyznanie dążyły do unormowania swojego statusu prawnego. Zdarzały się także w tym czasie przypadki wyrażenia zgody na powrót do religii osobom wcześniej ochrzczonym<sup>55</sup>.

Zajmując się kwestią neofityzmu warto zwrócić uwagę na fakt, że członkowie jednej rodziny mogli przechodzić na zupełnie odmienne wyznania. Jedni zostawali ewangelikami, inni kalwinami, a jeszcze inni katolikami. W związku z tym bardzo ciekawa jest kwestia dotycząca tego, że bracia pochodzący z jednej rodziny mogli również przyjmować zupełnie różne nazwiska<sup>56</sup>. Trzeba jednak pamiętać, że chcąc dokonać prawidłowej analizy semantycznej określonej „nazwy”, należy dokładnie zapoznać się z genezą całej rodziny. Powinno się również mieć na uwadze, co podkreślają niektórzy badacze<sup>57</sup>, że nazwiska charakterystyczne dla neofitów nie zawsze świadczą o ich żydowskim pochodzeniu.

ANNA GAWRYSZCZAK

### Jewish neophytes in Łódź in the 19<sup>th</sup> century

The present article is bringing up the issues associated with the onomastics of the Jewish population, but first of all the issues inseparably being associated with these issues concerning the proselytism. In it an attempt to look at reasons a Jewish population was guided by which in the result was made apostasy or the conversion to their more distant life had converting to other faith and what influence.

<sup>54</sup> T. Jeske-Choiński, *op. cit.*, s. 42, 176–177.

<sup>55</sup> L. Ziátkowski, *op. cit.*, s. 161–164.

<sup>56</sup> T. Jeske-Choiński, *op. cit.*, s. 180.

<sup>57</sup> B. Kreja, *Studia onomastyczne*, Gdańsk 2005, s. 61–62.

In its mechanisms of coming into existence of surnames of Jewish neophytes and manners of the formation of their derivative forms were expressed. The article is showing, that with the Jewish origin adopting the Christian religion along with the change has most often been a met manner of 'breaking' faith was being adopted new names, current at that time also in a small number in Łódź. At first, still in the 18<sup>th</sup> century converts dressed names from the godparents. They were also being created from: of months (e.g. Czerwiński), weekdays (e.g. Niedzielski), towns (e.g. Lowicki), of sign in the coat of arms (of especially a cross e.g. Krzyżanowski), name Jewish and Christian (e.g. Jakubowski), accepted from of 'goodwill of baptism' (e.g. Dobrowolski). Incipient surnames are also attesting to neophytes 'anew' (e.g. Nowicki), created from common words of the type: stranger (e.g. Przybyłowicz), as well as containing the suffix -ski be -cki (e.g. Krysinski). Besides exchanged ways of creating new forms a row of other surnames also exists, of which origins we aren't able to establish. It is necessary however to remember, that wanting to make correct semantic analysis definite 'names', one should exactly read the genesis of the entire family. It is necessary also to take into account what some researchers are underlining, that surnames characteristic of neophytes not always can attest to their Jewish origin.